

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FRENUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Nr 27 (474)

30 września 1971 r.

Rok XIX

Mgr inż. Janusz Babkiewicz I sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR

Wobec mianowania mgr inż. Józefa Straszewskiego, dotychczasowego I sekretarza KZ PZPR, zastępcą dyrektora naczelnego do spraw produkcji, Komitet Zakładowy PZPR na posiedzeniu 15 września br., w którym wzięli również udział: I sekretarz Komitetu Powiatowego Stanisław Trzaska i sekretarz Jerzy Grochmalicki, powierzył funkcję I sekretarza Komitetu Zakładowego, dotychczasowemu sekretarzowi ekonomicznemu Januszowi Babkiewiczowi. Janusz Babkiewicz pracuje w naszym zakładzie od roku 1967, w wydziale pomiarów i automatyki. Jako stypendysta naszego zakładu po ukończeniu Politechniki we Wrocławiu na wydziale mechaniczno-elektrycznym, rozpoczął w Celwiszkowie swój start zawodowy. Już po trzech miesiącach (zamiast po roku) zwolniony został od odbywania stażu.

Tak jak w czasie studiów, tak i w naszym zakładzie Janusz Babkiewicz udzielał się od początku w pracy partyjnej. Naprzód był członkiem egzekutywy POP działu głównego mechanika, w roku 1970 wybrany został naprzód I sekretarzem tej organizacji a potem członkiem Egzekutywy Komitetu Zakładowego i sekretarzem do spraw ekonomicznych.

Od redaktora

Kiedy I sekretarz KC PZPR Edward Gierek na spotkaniu ze stoczniovcami Wybrzeża, po omówieniu aktualnej sytuacji. plarów i trudności naszego kraju, zapytał: „Towarzysze, czy pomożecie?” — padła odpowiedź jednoznaczna: „pomożemy!”

Była to jednak odpowiedź nie tylko tych, którzy brali udział w tym spotkaniu. Była to również odpowiedź nas wszystkich, którzy wyrażamy pełne poparcie dla nowej polityki partii i postępującej stabilizacji życia w naszym kraju. Była to również odpowiedź pracowników Celwiszkozy.

Od tego czasu dawaliśmy już kilkakrotnie dowody tego poparcia i naszego „pomożemy”, podejmując i realizując zobowiązania i czyny społeczne.

(Dokończenie na str. 2)

listy do redakcji



O parkingach

— „W jednym z odcinków rubryki „Rozmaitości” znajdowały się notatki na temat braku zabezpieczenia prywatnych środków lokomocji na parkingach przed kurzem, brudem i innymi czynnikami, jakie na nie działają w pobliżu naszego zakładu. Zachodzi pytanie, czy nawet najlepszy parking, będzie uniwersalnym środkiem zaradczym w istniejącej sytuacji, gdzie liczba pojazdów mechanicznych szybko wzrasta i trudno będzie pomieścić wszystkie pod dachami, a czynniki szkodliwe tak czy inaczej dają się we znaki naszym rumakom.

Tym niemniej o ile chodzi o par-

kingi, sytuacja jest następująca: parking od ulicy Warszawskiej jest doprowadzony do normalnego użytku i tam z uwagi na brak miejsca nie przewidujemy prac dodatkowych. Natomiast od strony ulicy Karola Miarki istniejący parking ulegnie znacznej rozbudowie. W trakcie prac przygotowawczych napotkaliśmy na szereg trudności, które nieco opóźniły całą sprawę. Obecnie już pracownia projektowa wykonuje dokumentację, po czym przystąpimy do budowy.

Wypada nadmienić, że projekt ujmie zagadnienia kompleksowo. Obejmuje on modernizację budynku księgowości, portierni i ogrodzenia. Nowy parking będzie funkcjonalny i odpowiednio wkomponowany w całość.

Dodatkowym efektem będzie więc polepszenie estetyki tej części zakładu. Kierownik wydziału gospodarki pozaoperacyjnej M. Myćka.—

Nadał na wagonie

— „W związku z notatką zamieszczoną w numerze 21 „Wspólnego Celu” na temat sprzętarki umieszczonej na wagonie informuję, że sprzętarka ta jest zgłoszona do Biura Obrótu Maszynowego do upłynienia. Z uwagi na duży ciężar sprzętarki i brak miejsca w magazynie środków trwałych, będzie pozostawała ona w wagonie. Kierownik wytwórni energetycznej inż. Henryk Leszczyński.—

Będą stosowane kary

— „W związku z notatką zamieszczoną w numerze 21 „Wspólnego Celu” w sprawie kierowców, którzy nie zatrzymują się pod znakiem „stop” informuję, że wszyscy kierowcy wózków akumulatorowych zostali ponownie pouczeni o konieczności zatrzymywania się pod tym znakiem.

W wypadku dalszego naruszenia przepisów drogowych przez ww. będą stosowane kary dyscyplinarne.

Kierownik wytwórni energetycznej inż. Henryk Leszczyński.—

Przenieść saturator

— „W wytwórni celulozy są dwa saturatory do wytwarzania wody gazowanej: jeden w oddziale celulozy, drugi w budynku socjalnym. Nie ma natomiast saturatora oddziału regeneracji, którego pracownicy, jeżeli chcą się napić wody gazowanej, muszą biegać do budynku socjalnego. Czy nie lepiej by było, zważywszy że wytwórnia celulozy ma dwa oddziały, ten drugi saturator zainstalować w oddziale regeneracji? K.O.—

Jeszcze o wodzie

— „Sprawa zaopatrzenia w wodę gazowaną, o czym pisze w numerze 22 gazety w notatce p.t. „W czasie upałów” J. Kniewicz, była w tym sezonie letnim wielokrotnie omawiana i wyjaśniana przez zakładowe środki masowego przekazu. Ogólna sytuacja pod tym względem była w naszym zakładzie bardzo trudna i nie zawsze zadowalająca, nie tylko w dniu 27 lipca, ale przez większą część lata. O ile stosunkowo łatwiej uzupełnić wciąż ginące butelki, to inne przyczyny stwarzały sytuację wręcz beznadziejną. Zakładowa wytwórnia wody gazowanej, wskutek całkowicie wyeksploatowanych urządzeń miewała częste awarie, co zmuszało nas do czynienia zakupów ciepłej „Marsyjskiej” lub oranżady z WSS. Ale zdarzyło się, że zabrakło gazu CO₂ i unieruchomiło to nie tylko naszą wytwórnię, ale również WSS, a nawet uzdrowską rozlewnię „Marsyjskiej”. Poszukiwaliśmy wtedy gazu CO₂ lub jakiejś wody mineralnej od Swieradowa do Chorzowa, niestety bez pozytywnego wyniku, gdyż trudności te nie były tylko naszą „domeną”, o czym zresztą wiedzieliśmy z radia, TV i prasy. Wypożyczyliśmy gaz z Fampy ciepłej, czyniliśmy chyba wszystko co było możliwe, choć przekraczaliśmy w tym chyba swoje kompetencje wytwórcy i dystrybutora wody gazowanej, do którego sprawy zaopatrzenia w zasadzie nie należą.

To też nie przesądając całokształtu problemu, jakim jest zaopatrzenie załogi w wodę gazowaną, gdyż nie wszystkie trudności możemy przewidzieć, jednak przyspieszony zakup nowych urządzeń dla naszej wytwórni zakładowej, poprawi zapewne radykalnie w przyszłym roku sytuację na tym odcinku. Kierownik wydziału gospodarki pozaoperacyjnej — M. Myćka.— (Dokończenie na str. 2)

Produkcja w sierpniu

Mimo pewnych niedoborów pracowników na niektórych stanowiskach w produkcji, nasz zakład wykonał w sierpniu swoje zadania planowe. Wytwórnia włókien celulozowych wykonała swoje zadania ilościowe w 100,4 procentach dając 95,4% włókna I gatunku przy wskaźniku planowanym 92,4% włókna III gatunku przy wskaźniku 4,2%.

W sierpniu również, w ciagle jeszcze trudnych warunkach, pracownicy wytwórni włókien celulozowych wyprodukowali 7 ton włókna wysokowytrzymałego, za co należy się im specjalne uznanie.

Wytwórnia celulozy wykonała w sierpniu swoje zadania ilości-

we w 100,2%, zaliczając 70,5% produkcji do I gatunku przy wskaźniku 50%.

W wytwórni włókien syntetycznych, oddział elany miał planowany postój, oddział elastonu zamiast planowanych dwóch ton, wyprodukował tylko 13 kg włókna.

Nie wykonała również swoich zadań planowych wytwórnia energetyczna.

Łącznie zakład wykonał w sierpniu zadania produkcji towarowej w cenach zbytu w 100,6%. Sukces ten zawdzięczamy w pierwszym rzędzie załogom wytwórni włókien celulozowych i celulozy.

Józef Sukniewicz

17 września br. w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy Partyjnej odbyło się wspólne posiedzenie Rady Zakładowej i Robotniczej, którego tematem były sprawy wykrzystania funduszu plac.

Posiedzenie jednak rozpoczęło się od miłej uroczystości, wręczenia pucharów przechodnich i dyplomów „Wspólnego Celu” oddziałom, które najlepiej poprawiały warunki bezpieczeństwa i higieny pracy w I półroczu br. oraz wręczenia nagród pieniężnych i przeszerogowań pracownikom, którzy do tej poprawy przyczynili się w największym stopniu.

Puchar przechodni i dyplom w grupie oddziałów produkcyjnych o-

Puchary dla najlepszych

trzymał oddział regeneracji lugu na ręce kierownika Apolliniego Kulakowskiego. Oddział ten zdobył nasz puchar już po raz drugi i jak powiedział kierownik Kulakowski ma zamiar zdobyć go na własność (po trzykrotnym zdobyciu z rządu), chociaż konkurencja jest silna i sukces przychodzi coraz trudniej.

Wśród oddziałów pomocniczych i usługowych grupy „A” puchar przechodni „Wspólnego Celu” i dyplom zdobył wydział wodno-chemiczny, którego kierownikiem jest mgr Ja-

dwiga Trzeciakowa. W grupie oddziałów pomocniczych i usługowych „B” dyplom otrzymało zakładowe laboratorium analityczne, którego

(Dokończenie na str. 2)

Wiele zależy od odpowiedzi

Pierwsze spotkanie Dyrekcji i Samorządu Robotniczego z załogą, z cyklu „Kto pyta — wie wszystko” mamy już za sobą.

Chociaż jego głównym tematem były sprawy socjalno-bytowe, pracownicy mieli jeszcze jedną okazję do otrzymania odpowiedzi również na inne nurtujące ich pytania.

Cały przebieg spotkania był transmitowany przez głośniki zakładowej rozgłośni i następnie powtórzony drugiego dnia przed południem, z taśmy magnetofonowej. Ponieważ tego rodzaju spotkania mają być organizowane przynajmniej raz w kwartale, warto się zastanowić, jak udało się ta pierwsza próba. Mimo wszystko trzeba przyznać, że zawiodła frekwencja. O ile na po-

czątku, w czasie wyświetlania filmu o ośrodku kolonijnym w Sabinowie, wszystkie prawie miejsca były zajęte, to przy końcu, zwłaszcza po godzinie 15 słuchaczy było coraz mniej. Wynika stąd, że słuchacze byli raczej przypadkowi, a nie ci, którzy przyszli, aby usłyszeć odpowiedź na swoje pytania.

dotychczas, zapewnić frekwencję, tym, jak w większym stopniu niż dotychczas zapewnić frekwencję, chociaż trzeba z góry zaznaczyć, że zależeć będzie ona w przyszłości przede wszystkim od tego, jak kierownictwo ustosunkowuje się będzie do pytań załogi. A z tym nie było na tym pierwszym spotkaniu najlepiej.

Kiedy pracownik pyta np. „co z ośrodkiem wczasów świątecznych w Sosnowce?” — to nie dlatego, aby usłyszeć odpowiedź, że nie ma funduszy, bo zostały zamrożone. Pracownik chce wiedzieć co się będzie robiło w aktualnej sytuacji, a wiemy, że Sosnowkę można uruchomić również własnymi siłami. Podobnych pytań i odpowiedzi było kilka i świadczyły one, że nie wszyscy zrozumieli, że spotkanie „Kto pyta — wie wszystko” to również próba włączenia całej załogi do dyskusji nad sprawami zakładowymi, do współgospodarzenia zakładem. Czy ta próba się powiedzie, wiele zależy od przychylnego ustosunkowania się do wszelkiej propozycji zgłaszanych przez naszą załogę. Należy bowiem przyjąć, że za niejednym pytaniem, będzie kryła się konkretna pozytywna propozycja.

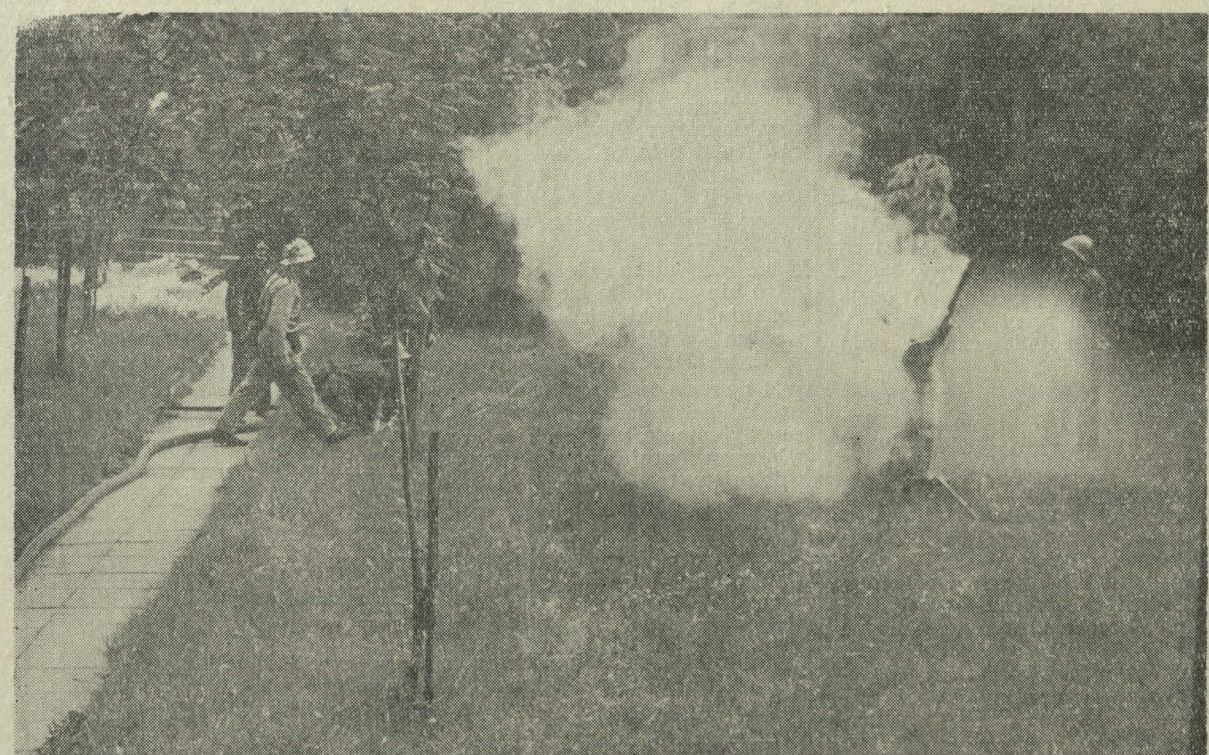
Stanisław Kozar

Dla uczczenia VI Zjazdu PZPR

Zobowiązania dla uczczenia VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zainicjowały w naszym zakładzie brygady pracujące przy remoncie ciągu produkcyjnego nr 1 w Oddziale Włóknieniarni. Brygady te zobowiązały się skrócić termin wykonania remontu o cztery dni, to znaczy przekazać ciąg dla produkcji 28 go września, zamiast 2 października. Ile warte jest to zobowiązanie, będzie można określić, kiedy wyliczona zostanie produkcja włókna wyprodukowanego w tych czterech dniach.

Zobowiązanie podpisały brygady: Heryka Zaręby, Zygmunta Gasińskiego, Władysława Wolińskiego, Adama Szymfelda, Józefa Werdy, Jana Rodziewicza i Józefa Czarneckiego z działu głównego mechanika, Mariana Szcześniaka, Adama Romańskiego, Edwarda Barczewskiego, Jana Szylera, Jerzego Burakowskiego i Piotra Rygla z samodzielnego oddziału wykonawstwa inwestycji i 15 ślusarzy z oddziału włóknieniarni.

STAAR



W tym roku we wrześniu mija 20 lat działalności Powszechnej Samoobrony w naszym zakładzie. Z tej okazji na pierwszej stronie zamieszczamy dzisiaj zdjęcie z tegorocznych ćwiczeń obiektowych. W akcji służba przeciwpożarowa. Fot. Wiesław Mickiewicz

„Od kilku miesięcy pracownicy naszego oddziału dyskutują sprawę niektórych zmianowych...”

Czytajcie dziś na str. 3

„W Oddziale Włóknieniarni”

Przed nowym rokiem szkolenia partyjnego

Opracowany już został plan szkolenia partyjnego w naszej organizacji, na rok 1971/72.

W Podstawowej Organizacji Partyjnej Wytwórni Celulozy na kurs wybranych zagadnień teorii i praktyki funkcjonowania partii, uczęszczać będzie 54 towarzyszy, wykładowcami będą Apolinary Kulakowski i Włodzimierz Hupało. W Podstawowej Organizacji Partyjnej Wytwórni Włókien Celulozowych prowadzone będą cztery szkolenia, każde na innej zmianie, w tym będą dwa kursy zmiowania problemów XXIV Zjazdu KPZR i VI Zjazdu PZPR i dwa współczesnych stosun-

ków międzynarodowych. Wykładowcami będą Irena Bojanowska, Ryszard Janik, Marian Tobis i Henryk Graja, na wszystkie cztery kursy uczęszczać będzie łącznie 142 słuchaczy.

W Wytwórni Włókien Syntetycznych na kurs współczesnych stosunków międzynarodowych, którego wykładowcą będzie Zdzisław Pasiński, uczęszczać będzie 26 towarzyszy.

Kursy o tej samej tematyce zorganizowane będą w POP Wytwórni Energetycznej i Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, na

pierwszym dla 62 słuchaczy zajęcia będą prowadzili Jerzy Trzeciak, Marian Kotlarek i Janusz Kolonko, na drugim dla 56 słuchaczy — Tadeusz Szociński.

Wybrane zagadnienia teorii i praktyki funkcjonowania partii będą tematem dwóch kursów w POP Działu Głównego Mechanika, na których wykładowcami będą: Mieczysław Zięba, Ryszard Suchecki, Tadeusz Markiewicz i Henryk Szmich. Uczęszczać tu będzie na zajęcia 86 słuchaczy.

Problemy XXIV Zjazdu KPZR oraz VI Zjazdu PZPR, będą tematem szkolenia w POP Transportu, gdzie wykładowcami będą Stanisław Kawiako i Wiktor Jakubowicz, a uczęszczać będzie na szkolenie 20 towarzyszy.

W POP Administracji prowadzone będą dwa szkolenia: kurs podstawowy dla 27 słuchaczy na którym wykładowcami będą Cezary Turski i Zygmunt Krzywiński, oraz kurs studiowania współczesnych stosunków międzynarodowych dla 46 towarzyszy, na którym wykładacę będą Henryk Chojnacki i Bronisław Śnieżkowski.

STANISŁAW KOZAR

Na uporządkowanym w ramach akcji „Porządkujemy ziemię nicyją” przez brygadę Tadeusza Wiśniewskiego terenie — rodzinne zdjęcie...

Fot. Z. Adamski



Widoczna stała poprawa

Obserwujemy w naszym zakładzie stałą poprawę czystości i estetyki pomieszczeń produkcyjnych oraz terenów oddziałowych, poprawia się również stan urządzeń higieniczno-sanitarnych oddziałów produkcyjnych i usługowych.

Takiego zdania jest również komisja, która przeprowadza ocenę w tym zakresie we współzawodnictwie o puchary przechodnie „Wspólnego Celu” dla oddziałów, które najlepiej poprawiają warunki bhp.

Za I półrocze br. czystość i estetyka pomieszczeń i terenów oddziałowych, mimo zastrzeżenia wymagań, ocenione zostały na piątkę w Oddziale Włóknieni i Wydziale Wodno-Chemicznym. Notę 4,5 otrzymał Oddział Regeneracji Ługu, czwórki: Oddział Alkalicacji, Oddział Wiskozy, Oddział Stacji Kwasów, Wydział Remontowy, Wydział Pomiarów i Automatyki, Wydział Mechaniczny, Wydział Budowlany i Zakładowe Labo-

ratorium Analityczne.

Pozostałe oddziały otrzymały zaledwie noty dostateczne.

Stan urządzeń higieniczno-sanitarnych najwyższą ocenioną został w Oddziale Regeneracji Ługu, Oddziale Włóknieni, Wydziale Wodno-Chemicznym, Wydziale Remontów, i Wydziale Mechanicznym. Oddziały te i wydziały otrzymały notę — 5. Na czwórki zasłużyły oddziały: Belowaczek, Alkalicacji, Wiskozy, Stacji Kwasów, Pomiarów i Automatyki, Elektryczny, Budowlany i SOWI.

Pozostałe otrzymały oceny dostateczne.

Not niedostatecznych w ogóle nie było. Wypada jednak zaznaczyć, że czas najwyższy aby wszystkie oddziały i wydziały równały na górę, aby najniższą oceną zarówno jeżeli chodzi o czystość i estetykę pomieszczeń jak i urządzeń higieniczno-sanitarnych, było ocena dobra.

Staar

Tylko w październiku

Październik jest co roku w naszym kraju „Miesiącem Oszczędności”, w którym Powszechna Kasa Oszczędności organizuje tradycyjny już „KONKURS 300”.

Puchary

(Dokończenie ze str. 1)

Dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz wręczał puchary i nagrody podkreślił dobrą rolę współzawodnictwa i powiedział, że w najbliższej przyszłości, będzie się nie tylko nagradzać tych, którzy dążą do poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy na swoich odcinkach pracy, ale również wyciągać wnioski w stosunku do tych, którzy sprawy te zaniedbują.

Esko

PKO przeznacza na konkurs wiele tysięcy nagród w postaci bonów towarowych oraz samochodów osobowych „syrena”, przyznawanych uczestnikom konkursu w drodze losowania.

Warunkiem konkursu jest zadeklarowanie w październiku, że wpłacony lub posiadany wkład (lub część tego wkładu) nie zostanie podjęty w ciągu 3 miesięcy od daty złożenia deklaracji. Do konkursu mogą być zgłaszane wkłady na książeczkach:

— obiegowych wystawianych i obrotowych przez oddziały i agencje PKO i placówki pocztowe, oprocentowanych oraz premialnych, z losowaniem premii pieniężnych.

— umiejscowionych w oddziałach PKO, imiennych — oprocentowanych w wysokości 3 procent w stosunku rocznym.

Do udziału w losowaniach uprawnia zadeklarowanie i utrzymanie na książeczce co najmniej 300 zł. Wielokrotność tej kwoty daje odpowiednio więcej szans w losowaniu i wówczas można wylosować nawet trzy nagrody. Komisyjne losowanie bonów towarowych odbywają się w lutym każdego roku we wszystkich oddziałach wojewódzkich PKO. Uczestniczą w nich wkładcy, którzy utrzymują zadeklarowany wkład przez czwarty miesiąc od daty złożenia deklaracji, biorą ponadto udział w losowaniu samochodów, odbywającym się co roku w marcu w Centrali PKO w Warszawie.

Deklaracje wydają i po wypełnieniu przyjmują wszystkie oddziały i agencje PKO oraz urzędy pocztowe.

ES

Kto ma segregować?

Na nasze uwagi z numeru 24, w sprawie złomu, otrzymaliśmy list od kierownika Wydziału Elektrycznego inż. Henryka Wysockiego, następującej treści:

— „W związku z notatką p.t. „Z segregowania niedostatecznie” ujęciem wyjaśniam, że rzeczywiście, niektóre części złomowanych urządzeń elektrycznych można było w pewnym stopniu posegregować. O konieczności segregowania złomu pouczeni zostali wszyscy starsi mistrzowie wydziału elektrycznego. Na tomiast nie jesteśmy w stanie dokonywać dokładnego segregowania złomu pochodzącego np. z wyłączników typu N 110, które składają się z wielu drobnych elementów, jak: śrubki, nakrętki, nitowane części metalowe do izolacyjnych części bakielitowych. Również nie jesteśmy w stanie dokładnie posegregować wyłączników i odłączników wysokiego napięcia, oraz opróżniaczy, rozruchowych, ze względu na dużą różnorodność części i sposoby konstrukcyjne. Koszty robocizny dokładnego segregowania tych urządzeń, wynosiłyby kilka-

krotną wartość złomu. Silników elektrycznych wydział elektryczny nigdy nie złomował i nie złomuje, natomiast te czynności wykonują poszczególne oddziały i wydziały. Kierownik Wydziału Elektrycznego — inż. Henryk Wysocki.”

Do odpowiedzi tej ustosunkował się zastępca kierownika działu zaparzenia Jan Trzeciak, pełnomocnik dyrektora do spraw złomu, który wyjaśnił: — „Zarządzenie dyrektora przedsiębiorstwa nr 22, z 1955 roku i nr 2 z 1962 roku, zobowiązują wszystkie wytwórnie i działy do segregowania złomu na rodzaje, a nawet gatunki. Z początku więc, w latach 1955—60 wszyscy, a także i dział elektryczny, przekazywali złom segregowany. Elektrycy robili nam nawet w magazynach silniki elektryczne, oddzielając od nich miedz. Od kilku lat tylko dział elektryczny zaniechał wykonania poleceń zawartych w wymienionych zarządzeniach. W rezultacie na placu złomu zalega od kilku lat hałda aparatury elektrycznej nie rozbrojonej, której sprzedać nie można, bowiem nie ma w kraju oddziału przerobu, który przyjmował by złom stali i żeliwa pomieszany z metalami nieżelaznymi. W konsekwencji aparatura ta jest przedmio-

tem systematycznego przeglądu, przez złodziei, którzy wybierają cenne części i elementy z metali nieżelaznych i wynoszą je do domów, bądź do punktu skupu. Kto się na to może zgodzić?” Tyle list Jana Trzeciaka.

Sądymy, że sprawa powinna być właściwie załatwiona.

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Ale nasza pomoc nie może ograniczyć się tylko do powiększenia efektów pracy.

Pomagać musimy na różne sposoby i stale. Bo formą pomocy są nie tylko czyny produkcyjne i godzinny poświęcony na wykonanie różnych robót społecznie użytecznych.

Formą pomocy był głos załóg stu wielkich zakładów produkcyjnych, które współdecydowały o podziale 7 miliardów złotych pomiędzy najmniej zarabiających, których najmocniej dotknął jawny i niejawni wzrost cen.

Było to jednak tylko jedno pytanie. Teraz pytań jest wiele.

Dorobek okresu po VII i VIII Plenum KC PZPR wymaga i pozwala wytyczyć długofalowy program rozwoju społeczno-gospodarczego Polski, unowocześnienia państwa i gospodarki, umocnienia naszej partii i jej więzi z klasą robotniczą i całym społeczeństwem.

Do wytyczenia takiego programu upoważniony jest w świetle statutu i tradycji partii jej Zjazd

Uchwałą XI Plenum KC przyjęte zostały wytyczne do wielkiej dyskusji przedzjazdowej p.t. „O dalszy socjalistyczny rozwój PRL”.

Sprawą każdego z nas, zarówno członków partii, jak i bezpartyjnych jest wzięcie udziału w ogólnonarodowej dyskusji.

W wytycznych „O dalszy socjalistyczny rozwój PRL” szereg ważnych zagadnień ujęto alternatywnie, uzależniając wybór jednego z możliwych wariantów od rezultatu konsultacji i dyskusji. Trzeba abyśmy zabierając głos w dyskusji przedzjazdowej, czuli się współtwórcami i współautorami programu dalszej budowy socjalizmu w naszym kraju.

Dyskusja przedzjazdowa w naszym zakładzie już się rozpoczęła. Wnioski zgłaszać można telefonicznie i na piśmie w redakcji naszej gazety i zakłado-

wej rozgłośni, sekretarzom OOP i POP, przewodniczącym Rad Oddziałowych i Kół ZMS.

Zróbmy wszystko, aby naszą myślą i pracą przyczynić się do konsolidacji sił narodu wokół wspólnie dyskutowanych i wytyczonych zadań!

Od tego zależy lepsze jutro socjalistycznej Ojczyzny — Polski Ludowej, lepsze jutro wszystkich Polaków.

Redaktor

Plakietki

„Pracujemy bez wypadków”

Z początkiem października br. odbędzie się w naszej redakcji spotkanie z pięcioma kierownikami oddziałów w naszym zakładzie, w których to oddziałach w II półroczu 1970 i I półroczu 1971 nie było wypadków przy pracy.

Jak zapowiadaliśmy w naszej gazecie na początku roku, kierownikom tym wręczone zostaną plakietki „Pracujemy bez wypadków”.

Brązowe plakietki III stopnia (za jedno półrocze bez wypadków) otrzymują za II półrocze 1970; Oddział Regeneracji Ługu, Oddział Belowaczek i Wydział Pomiarów i Automatyki, za I półrocze 1971; Wydział Wodno-Chemiczny i Wydział Remontów. Brązowe plakietki II stopnia (za drugie półrocze bez wypadków) otrzymują Oddział Regeneracji Ługu, Oddział Belowaczek i Wydział Pomiarów i Automatyki.

Sprawa nieco się odwlekała, gdyż nie powiodła się próba wykonania plakietek gipsowych, według projektu zakładowego plastyka Jerzego Tańskiego.

Z pomocą przyszedł nam Wydział Mechaniczny, który podjął się wykonania plakietek, według własnego projektu. Serdecznie dziękujemy!

Zbigniew Adamski

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Do krwiodawców

— „Krwiodawstwo, to jedna z dziedzin pracy społecznej, nad którą pieczę sprawuje Komenda Zakładowego Oddziału Samoobrony. Krwiodawcy, to ludzie uczciwi i ofiarni, którzy śpieszą nam z pomocą w najtrudniejszych wypadkach, oddając swoją krew.

Regulamin Klubu Honorowego Dawcy Krwi, który działa w naszym zakładzie mówi, że krwiodawca powinien zgłosić swojemu przełożonemu dzień, w którym pragnie oddać krew, z jednodniowym wyprzedzeniem, aby kierownik mógł wyznaczyć w pracy jego zastępcę.

Niestety, trafiają się przypadki, że niektórzy nasi krwiodawcy nie przestrzegają tego przepisu regulaminu, co powoduje trudności w pracy i niezadowolenie kolegów i kierowników.

Przypominając o tym obowiązku naszym krwiodawcom, podajemy do wiadomości, że w przyszłości nie będziemy w stanie, w przypadkach niezachowania przepisów regulaminu, udzielać przewidzianych dni wolnych.

Sprawa była szczegółowo omawiana na ostatnim zebraniu Klubu HDK i wszyscy zajęliśmy w tej sprawie jednoznaczne stanowiska.

Żadna bowiem akcja, nie powinna wprowadzać w zakładzie dezorganizacji. Sądzę, że w najbliższej przyszłości wszyscy nasi krwiodawcy spełniać będą warunki regulaminu, i że nie będzie w związku z tym, żadnych problemów. Szef ZOS Kazimierz Wiśniewski.”

Jan Kaczmarczyk

6 września br. minęło dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie JAN KACZMARCZYK, zatrudniony obecnie jako elektromonter w laboratorium elektrotechnicznym. Z tej okazji serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy w naszym zakładzie, oraz wszystkiego najlepszego w życiu osobistym, składają Janowi Kaczmarczykowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Jako młody chłopak wstąpił do brygady „Służba Polsce”. Pracował przy budowie toru kolejowego w Złotoryi, po zakończeniu roboty został skierowany na wydział mechaniczno-elektryczny do Szkoły Przemysłu Papierniczego w Krapkowicach koło Opola. Po ukończeniu tej szkoły dostał tak zwany nakaz pracy, do Fabryki Papieru w Głucholazach. Tutaj odnalazł go szwagier, który mieszkał w Jeleniej Górze i w ten sposób Jan Kaczmarczyk przeniósł się do naszego miasta i naszego zakładu, gdzie otrzymał lepsze warunki pracy. Pracował naprzód jako dyżurny elektryk na budowie zakładu, potem był brygadziwą elektryków w oddziale stacji kwasów, od roku 1960 pracuje w laboratorium elektrotechnicznym. W międzyczasie ukończył kurs czeladniczy. Jest ojcem dwojga dzieci. Jurek



chodzi o piątą klasę technikum budowlanego, Bogdan do drugiej klasy liceum ogólnokształcącego.

Jan Kaczmarczyk jest członkiem Brygady Pracy Socjalistycznej Tadeusza Sitowskiego, która w roku 1968 otrzymała Srebrną a w 1969 Złotą Odznakę BPS.

Tekst i zdjęcie Zbigniew Aadmski

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

odznaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”.

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Nasi korespondenci piszą:

Proponuję raz jeszcze

W roku 1968 Zygryd Drajewicz ówczesny przewodniczący komisji do spraw młodzieży przy Radzie Zakładowej zaproponował, aby w zakładowym współzawodnictwie pracy wprowadzić tak zwane indywidualne karty (cegiełki) współzawodnictwa. Takie karty powinny być wydane wszystkim pracownikom zakładu, biorącym udział we współzawodnictwie, zarówno indywidualnie jak i w brygadach. Odnotowywanie w tych kartach

udziału w realizacji zobowiązań i czynów społecznych, pozwoliłoby na indywidualną ocenę w tym zakresie każdego współzawodniczącego i przyczyniłoby się niewątpliwie do wzrostu zainteresowania współzawodnictwem również, ze strony osób nie należących do brygad.

Niestety ten wniosek nie został zrealizowany.

Jestem zdania, że istnieje obecnie w naszym zakładzie sprzyjający klimat, do włączenia całej załogi do współzawodnictwa i że właśnie proponowane karty indywidualne, mogłyby tu wiele pomóc.

Konstanty Berndt

Skąd wziąć zaświadczenie?

Na początku września br. pracownik oddziału regeneracji ługu Tadeusz Dębski zwrócił się do działu kadr o wydanie zaświadczenia pracy z wyszczególnieniem wysokości zarobków.

Otrzymał odpowiedź, że takich zaświadczeń obecnie już nie wydaje się, gdyż wystarczy okazać ksiąteczki ubezpieczeniowej,

w której jest potwierdzenie zarobków przez zakład. Ponieważ Tadeusz Dębski, tak jak większość pracowników naszego zakładu, nie miał w książeczce ubezpieczeniowej potwierdzonych zarobków, udał się do rachuby i prosił o ich wpisanie.

Niestety jego prośba nie została spełniona.

Co ma robić pracownik, jeżeli zaświadczenie o zarobkach jest mu rzeczywiście potrzebne?

Kazimierz Osiecki

Z ósmego na drugie miejsce w poprawie warunków bhp

W Wydziale Remontów Działu Głównego Mechanika w II półroczu 1970 r. miało miejsce aż pięć wypadków przy pracy. W I półroczu br. nastąpiła znaczna poprawa. Nie tylko nie było ani jednego wypadku, ale wydział awansował we współzawodnictwie o puchar „Wspólnego Celu”, z miejsca ósmego na drugie!

Czy to szczęśliwy traf i przypadek czy też wynik pewnego dążenia?

Z takim pytaniem zwróciliśmy się do kierownika wydziału mgr inż. Ryszarda Sucheckiego.

— „Na nasz sukces złożyło się na pewno i jedno i drugie — powiedział nam inż. Suchecki. Analizując wypadki, jakie miały miejsce w minionym okresie, stwierdziliśmy, że nie wszystkim można było zapobiec. Nieraz i na prostej drodze można złamać nogę, jeśli nie opanowało się w dostatecznym stopniu sztuki chodzenia. Załoga naszego wydziału to ludzie doświadczeni, pracujący w zakładzie średnio ponad 10 lat, znający swój zawód i teren, na jakim go wykonują. Chciałbym podkreślić również, że terenem

działania naszego wydziału są prawie wszystkie oddziały i nie ma takiego miejsca w zakładzie, gdzie nie wykonujemy robót remontowych. Aby zapewnić harmonijny, bezwypadkowy przebieg pracy, należy odpowiednio ją zorganizować: przewidzieć groźące niebezpieczeństwa i skierować do niej, po odpowiednim instruktażu zespół, który wzajemnie się rozumie i zna swoje zadania.

Przed wszystkim na te aspekty staraliśmy się zwracać uwagę. Duża w tym zasługa brygadzystów i mistrzów, którzy znają współpracowników i wiedzą, czego od kogo można wymagać. Ważna jest również atmosfera w brygadach, wzajemne zrozumienie, koleżeńskość oraz pomoc pracownikom młodym i o krótkim stażu pracy.

Wprawdzie w I półroczu br. nie mieliśmy żadnego wypadku, jednak z powodu wypadków zaistniałych w końcu roku 1970, straciliśmy 110 dni roboczych. To głównie zdecydowało, że zajęliśmy dopiero drugie miejsce.

II półrocze br. zapowiada się również dobrze. Zbliża się koniec III kwartału, który upłynął także bez wypadków. Mamy więc szansę zająć i w II półroczu br. jedno z czołowych miejsc, chociaż czeka nas szereg niebezpiecznych prac w czasie postoju Wytwórni „A” i „B”.

Na zakończenie chciałbym podziękować załodze Wydziału Remontowego za osiągnięty sukces i życzyć zajęcia I miejsca w II półroczu br.—

Notował Z. Rześniowiecki

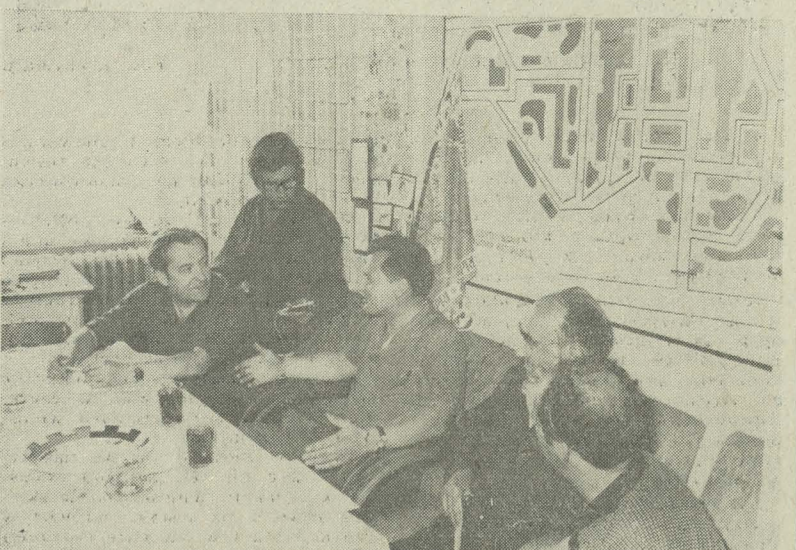
Ogłoszenia

UNIWAŻNIA się zgubioną przepustką zakładową nr 1298 wystawioną dla Zbigniewa Kędziory.

UNIWAŻNIA się zgubioną przepustką zakładową nr 3119 wystawioną dla Stefana Hardeka.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do działu kadr.

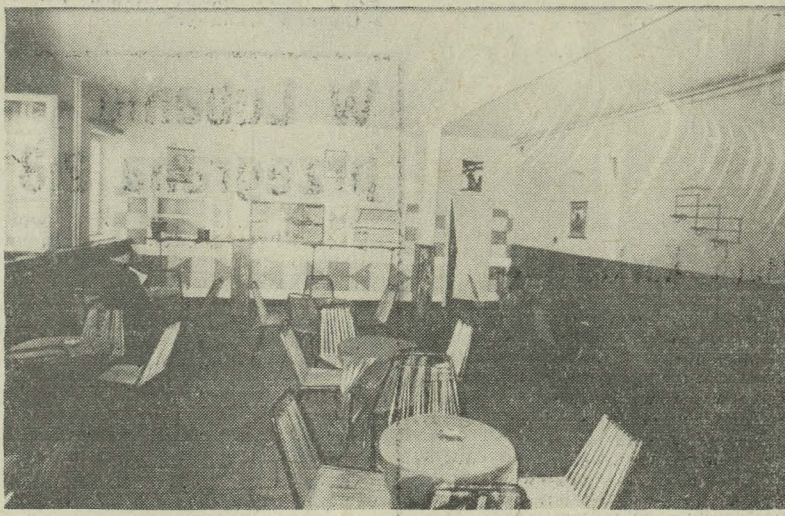
Spotkanie w redakcji



Pierwsza dyskusja przy mikrofonie na temat rozmów przeprowadzonych z członkami i kandydatami partii. Od prawej sekretarz POP: Zygryd Drajewicz, Stefan Bogdan, Władysław Wieczorek — oraz kierownik rozgłośni Józef Sukniewicz i redaktor Stanisław Kozar.

Fot. Z. Adamski

Jak informowaliśmy już, nasza jednorazowa akcja „Nasza stołówka świadczy o naszym oddziale” przemieniona została w stałe współzawodnictwo, oceniane co półroczu. Już wkrótce więc ocena II półroczu-br. Na zdjęciu stołówka wydziału mechanicznego. Fot. Adamski



Na obozie młodzieżowym

Z trzech miejsc, które otrzymał Zarząd Zakładowy ZMS, na obozie młodzieżowym, zorganizowanym przez Zarząd Powiatowy w Jisteciu koło Pisku w CSRS, wykorzystano tylko dwa.

A szkoda! Był to bowiem wspaniały wypoczynek!

Obozowisko znajdowało się na skraju lasu nad brzegiem Otawy, mieszkalniśmy w domkach kempingowych. Ośrodek posiadał świetlicę, w której oprócz obejrzenia programu telewizyjnego można było spędzić wieczór big-beatowo wspólnie z młodzieżą czeską z SSM (odpowiednik naszego ZMS).

Najprzyjemniejsze chwile — to wspólne ogniska ze skeczami i piosenkami polskimi i czeskimi. 22 lipca zorganizowano „Dzień Polski”.

Andrzej Smoliński

Głosy w dyskusji przedjazdowej

W Oddziale Włókniarni

Rozpoczęła się w naszym zakładzie dyskusja przedjazdowa. W wytycznych na VI Zjazd partii p. t. „O dalszy socjalistyczny rozwój PRL” jest m. in. powiedziane, że osiągnięcie wydatnej poprawy sytuacji materialnej ludzi pracy, nakreślonej przez wytyczne, wymagać będzie również pełniejszego wykorzystania rezerw ludzkich. Nawiązując do tej części wytycznych nasz czytelnik C.C. podaje konkretny przykład niewykorzystania rezerw ludzkich w Oddziale Włókniarni.

Od kilku miesięcy pracownicy naszego oddziału dyskutują sprawę niektórych zmianowych.

Chodzi o zmianowych maszyn rusztowych i suszarek.

Zastanawiają się, czy należy w dalszym ciągu zatrudniać dwóch zmianowych, czy też wystarczyłby jeden, dobry.

Obecnie daje się odczuć w oddziale włókniarni brak siły roboczej, braki są na każdym prawie stanowisku roboczym. Ale obsada stanowisk zmianowych jest zawsze pełna. Wyjątek stanowi urlop lub zwolnienie lekarskie.

Odbłyło się spotkanie z władzami w Pisku, na którym wywiązała się dyskusja, dotycząca całokształtu życia w CSRS a następnie wieczorek tańeczny. O spotkaniu tym szeroko informowała miejscowa prasa i radio.

Doskonałym wypoczynek były wyprawy na canoe po Otawie, która w tym miejscu ma około 100 m szerokości i 15—20 m głębokości. Po przepłynięciu kilku kilometrów, nawet nie zauważa się, że trzeba już wracać, aby zdążyć na wieczorny apel.

Życie obozowe mieliśmy urozmaicone wycieczkami do okolicznych zamków, obejrzeniem Żdakowskiego mostu (największy na świecie most jednoprzęsłowy) zwiedzeniem Czeskich Budziejowic i Pragi, a także porównywaniem gatunków piwa w Protivińskim piwowarze.

A wszystko to pozostawiło niezatarte, miłe wspomnienie.

Ale niekiedy dochodzi do paradoksalnej sytuacji: na dwóch lub trzech pracowników, przypada jeden zmianowy.

Kiedy np. pracuje 20 pracowników, przelożonych jest czterech: mistrz i trzech zmianowych.

Mówi się, że zmianowi również pracują. Na pewno tak, ale bardzo często ich praca ogranicza się do tego, że zmianowy pomoże przetoczyć kilka bel włókna, na kilka minut zastąpi pracownika, którego nagli zwykła, ludzka sprawa.

Otrzymują za swoją pracę VII grupę i premie w granicach 30—40%.

Myślę, że Kierownictwo Włókniarni, znane z dobrych rozwiązań wielu spraw, powinno się również nad tą sprawą zastanowić.

Maszyny przedziałnicze, krajarki i regeneracje CS₂ ma pod swoją opieką jeden zmianowy i dobrze sobie radzi.

Myślę, że w podobny sposób należałoby postąpić w przypadku suszarek i maszyn rusztowych, gdzie powinien również wystarczyć jeden zmianowy.

Będą stąd i oszczędności etatowe i finansowe. W razie urlopu zmianowego może zastąpić prawie każdy z pracujących tam robotników.

C.C.

ROMANTOSCI NIE DO GINKI

MISTRZ TEŻ NIE WYLEWA ZA KOŁNIERZ

Pewien mistrz przyszedł do pracy jak to się mówi dowcipnie „na falli”. Pośpieszył więc tam, gdzie pracują kobiety i zaraz zaproponował, że może je wszystkie dzisiaj zwolnić z pracy, niech idą do domu odpocząć a ON będzie za nie pracował.

Kobiety nie skorzystały z propozycji, bo nie wiedziały co będzie jak mistrz wytrzeźwieje.

I jakoś z trudem wytrzymał. Przy samym końcu zmiany. CC.

KIEROWNIK NIE PRACOWNIK

W pewnym oddziale wywieszono listę pracowników, którzy otrzymać mieli nagrody za poprawę warunków bhp. Jedni martwili się, że nie ma na tej liście kierownika. Inni którzy wiedzieli, że kierownik otrzymuje także nagrodę, przypuszczali, że dlatego nie umieszczono jej na liście, bo jest za duża.

Nie było by żartów i domysłów, gdyby na liście znalazło się również nazwisko kierownika a przy kwocie, gdyby był dopisek: „nagrada ustalona przez Dyрекcję”. Bo tak było w rzeczywistości.

CHLEBA NASZEGO POWSZEDNIEGO

W niektórych stołówkach oddziałowych często grasują hodowcy różnego rodzaju trzody, którzy gromadzą chleb, który następnie wynoszą z zakładu.

Sprawa na pozór drobna, zaczyna ła żle świadczyć o naszych apetytach, skoro jeden z pracowników uzbierał już ze stołów, pełny worek chleba. A jak jest z wynoszeniem go z zakładu? Można czy nie można?

NIE PASUJE DO NICH

Do jednego z kierowników przyszedł pracownik z zażaleniem na współtowarzyszy pracy. Utrudniają mu pracę, szykanują go, nie lubią go, bo się nie wkupił. A wkupił znaczy u nas — postawił wodkę.

Kierownik się zachnął i powiedział: „to jest niemożliwe, u nas nie ma pijaków”.

Bo zdaniem tego kierownika pijak to taki, co leży w rowie. A taki, który w ciągu pracy wypada do sklepu obok zakładu „na piwko”, to tylko dobry kumpel.

HUMOR PRZEPISANY

Turysta w dżungli afrykańskiej spotyka na polanie tubyłca, który zapamiętałę wali w tam-tam.

— Co się stało? — pyta turysta.

— Od kilku tygodni nie ma u nas wody!

— Aha rozumiem — powiada turysta z pobłażliwym uśmiechem. Prosi pan niebo o deszcz?

— Skądże! Po prostu wzywam hydraulika.

NIC BEZ WARSZAWY

Na pytanie któregoś z pracowników zakładu, jak będzie się polepszało posiłki profilaktyczne w naszym zakładzie, wytumaczono na spotkaniu z cyklu „Kto pyta-wie wszystko”, że jadłospisy są doskonałe, bo ułożone zostały przez... Warszawę.

13 września br. jadłem zupę jarzynową profilaktyczną, która bardziej przypominała wodę, kartofle były twarde. Myny konsumentów były ponure.

Czy takie zupy proponuje WYSOKI URZĄD od jadłospisów w Warszawie? S. ZAJĄC

NASZ KĄCIK MODY

Mini czy maxi? — oto jest pytanie.

Odpowiada szatniarka w teatrze: — Na wieszakach mam około 300 numerków, powiedzmy, że połowę zajmują okrycia damskie. Przy nowej modzie jeden płaszcz maxi waży przeciętnie o kilogram więcej. Wygląda na to, że w ciągu jednego dnia przenoszę dodatkowo 300 kilogramów ciężaru, w ciągu miesiąca 10 ton. Spróbujcie ponosić sami... Dziękuję reżyserowi, że do teatru chodzi mało ludzi... (według „Kraju Rad”)

KARTKI „ZE SŁONCEM”

W drugiej dekadzie września br. do redakcji naszej gazety nadeszły następującej treści kartki:

— „Serdeczne pozdrowienia i dużo słońca z Bułgarii, całemu zespołowi redakcyjnemu i wszystkim pracownikom Celwiskozy przesyłają L. Cz. Górkowie.”

— „Serdeczne pozdrowienia redakcji „Wspólnego Celu” oraz załodze z pięknej Ziemi Łódzkiej przesyła Zb. Więckowski z rodziny.”

— „Moc pozdrowień dla czytelników — turystów z wędrowki po Piennach, Gorcach i Beskidach przesyła grupa turystów „Celwiskozy” i „Polfy” z tras XI Ogólnopolskiego Rajdu Chemików.”

Jak budować?

Rozpoczęła się w naszym zakładzie dyskusja przedjazdowa. Nasza gazeta tak jak zwykle w takich przypadkach, otwiera szeroko swoje łamy dla czytelników i zachęca ich do udziału w tej dyskusji.

W jakich sprawach zabrać głos?

W wytycznych na VI Zjazd Partii, w zakresie budownictwa mieszkaniowego, proponuje się przedyskutowanie sprawy ewentualnego zwiększenia normatyów projektowania i stopniowego przechodzenia na budowę mieszkań o większej powierzchni użytkowej.

Oto co mówią na ten temat dwaj pracownicy wydziału budowlanego, działu głównego mechanika.

PIOTR POHL — murarz wykładzin chemoodpornych:

— „Dotychczasowe mieszkania w nowym budownictwie są małe a tym samym niewygodne w użytkowaniu.

Nie ma mowy aby w takim mie-

szkaniu mogły się zmieścić stare meble, te którymi dysponujemy w budownictwie tradycyjnym.

Do nowych, małych mieszkań potrzebne są nowe, małe meble, których jednak nie ma w sprzedaży.

Jestem zdania, że należy przejść na budownictwo większych izb mieszkalnych, nie zmniejszając ilości ogólnej izb zaplanowanych.”

BOLESŁAW KORONA — malarz:

— „Bardziej podobają mi się niektóre rozwiązania funkcjonalne w starym budownictwie, oraz w budownictwie z lat 1949—54. Izby duże, wygodne, mieszczą każde umeblowanie.

Obecnie budowane mieszkania chociaż zewnętrznie ładne i estetyczne tracą ze względu na ciasnotę.

Dlatego popieram propozycję przejścia na budowę większych, wygodniejszych izb.

Oszczędności należy szukać nie w zmniejszaniu metrażu, ale we wprowadzaniu bardziej nowoczesnych metod budownictwa.”

Notował Stanisław Borzęcki

wiadomości Sportowe

Po raz dwunasty na trasach Karkonoszy

Od 9-go do 12-go września br. Jelenia Góra gościła kolarzy zagranicznych i polskich, biorących udział w tradycyjnym XII Wyścigu o puchar „Karkonoszy”, który organizuje co roku sekcja kolarska naszego klubu, przy współudziale wielu organizacji sportowych, związkowych i in.

Również redakcja naszej gazety brała udział w organizacji wyścigu. Byliśmy współautorami ładnie wydanej programu wyścigu, sekretarzem redakcji Zbigniew Adamski był kierownikiem biura prasowego, zapewniał serwis fotograficzny z wyścigu, redakcja ufundowała nagrodę dla najstarszego uczestnika, który ukończył wyścig.

Pierwszy etap-jazda indywidualna na czas 50 km był popisem kolarzy radzieckich. Zwyciężył Michajłow przed Trumgiellerem i Basko. Kolejne miejsca zajęli: 4. Kaczorowski — Gwardia Łódź, 5. Smyrak T. — Górnik Stupiec, 6. Mikołajczyk — Legia Warszawa, 7. Trifanow — ZSRR, 8. Klimczak — Dolmel Wrocław, 9. Stadnik Polonia Piła, 10. Bobylew ZSRR. Z naszych kolarzy Lengiewicz był 25-ty, Łabus 88-my, Spychała 96-ty.

Drugi etap długości 130 km za-

kończył się zwycięstwem Szurki — LZS Strzelce Krajeńskie przed Trumgiellerem i Michajłowem (obydwaj ZSRR) piąty był Jakubowski Bug Wyszków. Z naszych kolarzy Lengiewicz był 29-ty, Łabus 81-szy, Spychała 87-my.

Zwycięzcą trzeciego etapu długości 123 km został Lengiewicz Dolnoślązak przed Trifanowem ZSRR, Majkowskim Włóknarzem Łódź, Klimczakiem Dolmel i Baćkowskim SHL Kielce. Łabus był 54-ty.

Na czwartym etapie długości 128 km zwyciężył Kowalczyk Polonia Warszawa przed Markiem CSRS, Szurką LZS, Demelem Polonia Warszawa i Trumgiellerem ZSRR. Lengiewicz był jedenasty a Łabus 43-ci.

W łącznej klasyfikacji wyścigu w pierwszej dziesiątce znaleźli się: 1. Trumgieller ZSRR, 2. Szurko — LZS Strzelce Krajeńskie, 3. Michajłow — ZSRR, 4. Bobylew ZSRR, 5. Mikołajczyk Legia Warszawa, 6. Demel — Polonia Warszawa, 7. Fałtyn — LZS Dolny Śląsk, 8. Kowalczyk — Polonia Warszawa, 9. Marek CSRS 10. Lengiewicz — Dolnoślązak.

Łabus zajął miejsce 47. Drużynowo zwyciężył doskonały zespół ZSRR przed WKZZ — Warszawa i WKZZ

Wrocław. Najlepszym góralcem został Szurko, najaktywniejszym kolarzem Trumgieller ZSRR.

Nagrodę naszej gazety — pamiątkowy talerz zdobył Gerard Wilske z Górnik Wałbrzych. ES.

W Lubaniu przegrana 2:3

Zarząd klubu nadal daje popisy braku konsekwencji w swoim działaniu. Po anulowaniu kary Czepie, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze naszej gazety, w Lubaniu w meczu z Łużycami, w drugiej połowie weszli na boisko zdyskwalifikowany Wochna.

Zwykła przyzwoitość wymagała, aby podać do wiadomości o anulowaniu dyskwalifikacji, zanim piłkarz ukaże się na boisku.

Oczekujemy, kiedy wreszcie wstawiony zostanie do składu Krysiński, ostatni z „ukaranych”.

W Lubaniu Dolnoślązak przegrał 2:3. Gospodarze prowadzili do przerwy 2:0, potem nasi piłkarze wyrównali, aby dać sobie strzelić decydującą bramkę na 3 minuty przed końcem spotkania.

Nasza drużyna grała w składzie: Żoła — Foks, Stefańczyk, Judka, Osinski — Rogala, Węgrzyn II, Domański, Szmerlo — Węgrzyn I, Zarczyński.

Po przerwie w miejsce Foksa wszedł „zdyskwalifikowany” Wochna a w 15 minucie drugiej połowy Węgrzyna I zastąpił Kowal.

Bramki dla naszych barw strzelili Szmerlo i Rogala. ES.

Na boiskach w październiku

W październiku w lidze okręgowej nasi piłkarze rozegrają następujące spotkania:

3 października o godz. 16: Chojnowianka — Dolnoślązak w Chojnowie, 10 października o godz. 16: Dolnoślązak — Sudety Kamienna Góra w Jeleniej Górze, 17 października o godz. 16: Victoria Wałbrzych — Dolnoślązak w Wałbrzychu, 24 października o godz. 16: Dolnoślązak — Lechia Dzierżoniów w Jeleniej Górze.

Rezerwa Dolnoślązaka wyznaczona ma w październiku następujące spotkania, w rozgrywkach o mistrzostwo klasy „B”:

3 października o godz. 16: Miłków — Dolnoślązak Ib w Miłkowie, 10 października o godz. 14: Dolnoślązak Ib — Orzeł Ib Mysłakowice w Jeleniej Górze, 17 października o godz. 16: LZS Podgórzyn — Dolnoślązak Ib w Podgórzynie, 24 października o godz. 14: Dolno-

ślązak Ib — Włóknarz Ib Leśna w Jeleniej Górze.

W lidze terenowej juniorów nasz zespół w październiku rozegra następujące spotkania: 3 października o godz. 10 ze Stalą Kowary w Jeleniej Górze, 10 października o godz. 10 z Gryfem w Gryfowie, 17 października o godz. 9 z LKS Miłków w Jeleniej Górze, 24 października o godz. 10 z LKS Lwówek w Lwówku, 31 października o godz. 10 z Chemikiem Ib w Jeleniej Górze.

W lidze okręgowej juniorów nasz zespół w październiku rozegra następujące spotkania:

3 października o godz. 14 z BKS w Jeleniej Górze, 10 października o godz. 10 z Łużycami w Lubaniu, 17 października o godz. 11 z Piastem Zawidów w Jeleniej Górze, 25 października o godz. 14 z Włóknarzem Leśna w Jeleniej Górze, 31 października o godz. 12 z Lechią w Piechowicach. S.

Kolarze na dalekich miejscach

Bez sukcesów startowali kolarze juniorzy Dolnoślązaka, w czteroetapowym wyścigu górskim w Wiśle.

Na I etapie w jeździe indywidualnej na czas na trasie Wisła — Kubalonka długości 7 km Łakomski był 30-ty, Filipiak 47-my a Biłous, który spóźnił się 1,45 min. na start 95-ty.

Na etapie II długości 72 km, w którym meta ulokowana była na

znacznie wyższej górze niż nasza Góra Szybocowa, Łakomski był 29-ty, Filipiak 49-ty a Biłous 98-my i miał dla odmiany defekt roweru.

Na etapie III, którym było kryterium uliczne w Jaszowcu Biłous był 23-ci, Łakomski 45-ty a Filipiak 59-ty.

Na etapie IV długości 79 km z Wisły do Skoczowa cała nasza trójka sklasyfikowana została na miejscach od 7—20, w jednakowym czasie. W klasyfikacji ogólnej wyścigu Łakomski był 26-ty, Filipiak 34-ty a Biłous 54-ty. Wydaje się, że nasi młodzi kolarze są już przemęczeni bardzo ostrym i długim sezonem. E.

Sukcesy nasze i nie nasze

Kolarz Dolnoślązaka Lengiewicz zajął w wyścigu w Poznaniu, o puchar „Stomilu”, dobre trzecie miejsce. Zwyciężył Szurko POM Strzelce Krajeńskie przed Matusiakami.

Do perfekcji spisyje się młody bokser, wychowanek zmarłego niedawno trenera Dolnoślązaka Ryszarda Buczkowskiego, a startujący obecnie w barwach Zagłębia Lubin — Bolesław Nowik.

Zdobył on w tym roku tytuł mistrza okręgu a następnie w ćwierćfinale bokserskich mistrzostw Polski stoczył dobry pojedynek z mistrzem Europy Szczepańskim.

jak donosiła prasa sportowa, oklaski po tym spotkaniu zbierał nie zwycięzca, ale pokonany.

Trener Michał Szczepan, oceniając tegoroczne mistrzostwo Polski w boksie, wyróżnił Nowika, jako młodego boksera „z którego będzie jeszcze pociecha”.

Jeszcze większy sukces odniósł inny wychowanek naszego klubu a ściślej mówiąc trenera Jaszczuka — zapaśnik Lipień, który na mistrzostwach świata zdobył srebrny medal w wadze 62 kg w stylu klasycznym. Mistrzem świata w tej wadze został Bułgar Myrkow a brązowy medal zdobył Japończyk Fujimoto.

Lipień startuje obecnie w barwach Wisłoki Dębica.

I niech ktoś powie, że w Jeleniej Górze nie ma ulatowanego młodzieży sportowej! ES.

20 lat Powszechnej Samoobrony

Dzisiaj ostatni już kupon naszego konkursu pt. „20 lat Powszechnej Samoobrony”, w którym popularyzujemy materiały masowego szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony. Niżej ostatnie już pytanie i odpowiedź. Przypominamy, że każdy czytelnik, który zapozna się z naszymi pytaniami i odpowiedziami, a następnie wytnie odcinki podpisane swoim nazwiskiem i prześle do redakcji, weźmie udział w losowaniu trzech następujących nagród: I — suszarka do włosów, II — pióro i długopis, III — wydanie albumowe.

Aby umożliwić większej ilości naszych czytelników wzięcie udziału w losowaniu tych nagród, zawiadamiamy, że w kuponie można się jeszcze zaopatrzyć w redakcji gazety.

A więc czekamy na ostatnie odcinki — do 10 października br.

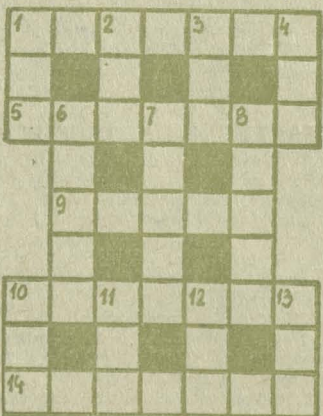
Pytanie VI: Jakie rodzaje alarmów mogą być ogłaszane w terenowej obronie przeciwlotniczej?

Odpowiedź: Alarm powietrzny, uprzedzenie o zagrożeniu skażeniem, alarm o skażeniach, odwołanie alarmu.

Dzisiaj ostatni kupon

Krzyżówki i谜语

Znaczenie wyrazów:
Poziomo:
1. mamutowe drzewo, 5. morze z istambułem, 9. zespół dziewięciu in-



strumentalistów, 10. tkanina jedwabna, 14. zdrajca, odszczepieniec.

Pionowo:
1. wąsata ryba, 2. żabobna tkanina, 3. owad, 4. papuga, 6. poeta, dramaturg piszący pod pseudonimem Jan Stozek, 7. kasza z nieba, 8. racice, 10. miara powierzchni, 11. japoński grosz, 12. czarnoksiężnik, 13. egipski bóg słońca.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 października br. Wśród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowane zostaną dwa bony książkowe. Jeden wśród czytelników, którzy nadesłali rozwiązania po raz pierwszy, względnie jeszcze w tym roku nie wylosowali bonu. Drugi wśród pozostałych czytelników.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 22 naszej gazety:

Poziomo: asonans, tiara, nadir, do, rana, irade, Albania.

Pionowo: autokrata, Oran, Amado, sekretera, radar, Hiob, Ain.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosowała Helena Pia-secka.

TURYSTYCZNYM SZLAKU

Wrzesień 1971 r.

Na trasach Rajdu Chemików

Już jedenasty rok z rzędu, drużyny turystyczne naszego zakładu wzięły udział w Ogólnopolskim Rajdzie Chemików.

Tym razem wyjechał autobus jeleniogórskiej „Polfy”, wspólnie z turystami tamtejszego zakładu. I już w drodze na start rajdu wypadło nam mile wspominać naszych kierowców: Wacława Głuszka i Feliksa Rogaczewskiego, kiedy 15 km przed Nowym Targiem zatrzymała nas aż trzy godziny awaria autobusu, którym jechaliśmy. U nas to nigdy nie zdarzyło się: autobusy były zawsze do drogi doskonale przygotowane.

Dopiero rano dobrneliśmy do Krościenka skąd nastąpił start do wybranej przez nas czterodniowej trasy Krościenko — Czorsztyn — Ochotnica — Szczawa.

Trasa pierwszego etapu prowadziła przez Toporzysko, polanę Niżne, Wymiarki, Pieniński Potok, następnie przez polanę Wyrobek do przełęczy Chwała Bogu. Następnie przez Siodło, półką skalną i schodkami na szczyt Okraglicy (982 m npm) najwyższej turni Trzech Koron. Stąd mieliśmy piękny widok na przełom Dunajca i... jak na dloni piękne ośnieżone Tatry! Wracamy przez przełęcz Chwała Bogu, polanę Toporzysko i Foredówkę, Trzy Kopce do zagród Hałuszowej i dalej przez przełęcz Szajbę, Osiec dochodzimy do zamku w Niedzicy.

Po południu rozbijamy biwak w Czorsztynie, gdzie nocujemy w domkach kempingowych i namiotach.

Po wieczornej naradzie decydujemy się następnego dnia na spływ

Dunajcem do Szczawnicy. Po południu po zwiedzeniu Szczawnicy wyruszamy na drugi biwak do Ochotnicy. Docieramy tutaj po wielu perypetiach dopiero późnym wieczorem i biwak rozbijamy w zupełnych ciemnościach, na wysepkach w korycie potoku.

Ochotnica była w czasie ostatniej wojny „republiką partyzancką”, przeżyła krwawe pacyfikacje, we wsi wzniesiono dla uczczenia ofiar pomnik. Wieś jest bardzo duża: 5.500 mieszkańców, 10.000 ha powierzchni,

ZDZISŁAW RZEŚNIEWIECKI



Na szlakach rajdowych chemików.

Fot. archiwum

Felietonik

Po raz pierwszy chyba w naszej historii, przygotowany został bardzo szczegółowo sprecyzowany materiał, nad którym należy podjąć dyskusję, a którym są wytyczne, uchwalone przez KC PZPR na VI Zjazd Partii, zatytułowane: „O dalszy socjalistyczny rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Wytyczne te są szeroko rozpowszechniane w naszym zakładzie, na różnego rodzaju zebraniach i spotkaniach, można jednak również powiedzieć, że nie ma takiej sprawy zakładu, miasta czy naszego kraju, która by się w tym wielkim programie nie zmieściła.

Chodzi jednak tym razem o to, aby wysuwać propozycje i ustosunkować się do różnych alternatyw, przedstawionych w wytycznych.

A nie ma chyba w tych wytycznych takich spraw, które by nas nie interesowały, w których nie mielibyśmy nic do powiedzenia.

Jeżeli wytyczne zakładają, że wzrost naszych średnich plac realnych ma wynieść w obecnej pięcioletce 17—18% to musimy wysunąć konkretne propozycje, dla szybszego wzrostu wydajności pracy, przez usprawnienie organizacji pracy i produkcji, przez zwiększoną dyscyplinę, przez postęp techniczny i technologiczny.

Powinniśmy zabrać głos na temat zaspakajania potrzeb społeczeństwa. Problemów do rozwiązania jest tu wiele, wiąże się one m.in. ze sprawą zaopatrzenia handlu w naszym

mieście, z rozwojem i unowocześnieniem jego sieci, szybszym rozwojem indywidualnego budownictwa mieszkaniowego itp.

W wytycznych szeroko potraktowane zostały sprawy usprawnienia i unowocześnienia naszego systemu gospodarowania i kierowania, rozwoju socjalistycznej demokracji i pogłębienia świadomości obywatelskiej, podniesienia na wyższy poziom kierowniczej roli partii.

Redakcja naszej gazety deklaruje pełną pomoc czytelnikom w zakresie opracowania konkretnych wniosków i postulatów.

Prosimy zwracać się do nas telefonicznie (nr tel. 258) lub osobiście w redakcji. Wnioski można składać również na piśmie, zarówno w redakcji jak i w skrzynce redakcyjnej.

LUDWIK STANISŁAWOWICZ